

W I A D O M O Ś C I P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźstwa polskiego.

=====

Ideał wychowawczy na gruncie polskiej kultury.

Poniżej podajemy ważniejsze fragmenty z exposé ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego ks. Kaczyńskiego o przyszłości polskiego szkolnictwa:

Nie należy dążyć do ideału wychowania czystopaństwowego, którym to hasłem szermowano w ostatnich latach przedwojennych. Trzeba dążyć do wyciągnięcia maximum najlepszych cech z charakteru naszego narodu i mniejszości współżyjących z nami, by to optimum dopiero podporządkować najwyższemu dobru, dobru Rzeczypospolitej.

Ideału wychowawczego zatem nie można formułować w oderwaniu od gruntu polskiego, od istoty polskiej kultury. Albowiem szkolnictwo jest jedną z podstaw kultury narodu, musi ją więc najdokładniej odzwierciedlać. Znamy jej zasadniczą treść: składa się ona z Chrystjanizmu i z dziedzictwa kulturalnego grecko-rzymskiego, zrosłego z naszym gruntem. Czynniki te stanowią zarazem istotę kultury zachodniej, czyli łacińskiej, którą naród polski od wieków się szczyci i o którą dzisiaj wspólnie z demokracjami zachodnimi walczy. Oparcie szkoły na tych zasadach oznacza wychowanie w duchu prawdziwie chrześcijańskim; wpajanie w młodzież chrystusowego nakazu miłości bliźniego, a nie bezbożnictwa, nienawiści klasowej lub rasowej; wpajanie helleńskich zasad humanitaryzmu i demokracji, a nie uprzywilejowania społecznego, totalizmu, czy kultu dla siły.

U podstaw swych szkolnictwo powinno być demokratyczne.

Szkoła demokratyczna spełnia swe zadanie: 1. gdy jest obowiązkowa dla wszystkich, 2. gdy jest bezpłatna w najszerszym ujęciu, t.j. bezwzględnie bezpłatna w szkole powszechnej, a w miarę możliwości również na szczeblu szkoły średniej różnych typów, przyczym zapewnia zdolniejszej młodzieży niezamożnej korzystanie ze stypendiów, burs, pomocy naukowych i t.p., 3. gdy daje równe szanse w studiach młodzieży bez względu na warstwę społeczną i środowisko, z którego pochodzi, a jedynym kryterium przy wyższych szczeblach wykształcenia są zdolności, sprawdzane na podstawie naukowej selekcji, 4. gdy rozwija i uszlachetnia indywidualność jednostki oraz zmierza do podniesienia szerokich mas społecznych w górę w dziedzinie ogólnej kultury.

Tym więcej zaznacza się charakter demokratyczny szkoły, im dłużej trwa wiek obowiązku szkolnego. W każdym bądź razie nie powinien on być krótszy, aniżeli siedem lat, przyczym obowiązkowe dokończenie winno trwać do 19-go roku życia.

Tymczasem w Polsce na punkcie demokratyczności i jednolitości szkoły ujawniło się pomieszenie pojęć i w rezultacie szkoła nie dawała równych szans wykształcenia młodzieży wszystkich warstw społecznych, zamykając w praktyce dostęp do gimnazjum i wyższych uczelni ogromnej części młodzieży wiejskiej, robotniczej i niezamożnej inteligencji.

Za podstawowe elementy autonomii szkół akademickich uważam:

1. w stosunku do profesorów:
 - a) zapewnienie profesorom i docentom pełnej swobody badania i wykładania materiału naukowego w ich własnym oświeceniu,
 - b) nieusuwalność profesorów z katedr,
 - c) zwijanie katedr tylko na wniosek senatu akademickiego,
2. w stosunku do młodzieży:
 - a) zniesienie opłat uniwersyteckich dla niezamożnej a zdolnej młodzieży,
 - b) bezpłatne umieszczenie takiej młodzieży w bursach, wzgl.

przyznawanie jej dostatecznych stypendiów, przy czym jedynym kryterium w przyznawaniu ulg i stypendiów mogą być tylko zdolności i stan materialny studenta.

Silny nacisk kładzie ministerstwo na średnie szkolnictwo zawodowe. Należy przestawić mentalność naszego społeczeństwa i zerwać z faktem, że jedynie ukończenie szkoły średniej ogólnokształcącej daje patent na inteligencję.

Szkoła średnia zawodowa powinna zatrzymać podział na studium gimnazjalne, dające w zasadzie program na poziomie gimnazjum ogólnokształcącego odpowiednio dostosowany do zawodu, do którego przygotowuje i na studia licealne dające przede wszystkim przedmioty zawodowe. To studium licealne może wynosić dwa do trzech lat, zależnie od kierunku zawodowego.

Jeśli idzie o sieć szkolnictwa technicznego, będziemy dążyć do opierania tych szkół o pokrewne zakłady przemysłowe, by ułatwić w ten sposób rozwiązanie problemów ćwiczeń praktycznych i warsztatowych młodzieży oraz problemu nauczycieli. Duże zakłady przemysłowe będą musiały przy tym przyjść z pomocą w formie dostarczenia lokalu na szkoły i ewentualne utrzymanie burs.

Opracowanie systemu szkolnictwa rolniczego jest dużą troską ministerstwa. Przewidujemy tu kilka wariantów projektu ustroju - niezależnie od jednorocznych szkół rolniczych - gdyż zarówno typy szkół rolniczych, jak i ilość szkół danego typu (niższego, średniego i wyższego) zależy w wybitny sposób od ostatecznego ustalenia struktury gospodarstwa rolnego w Polsce. Szczególnie ten dział szkolnictwa musi być jaknajściślej związany z potrzebami rzeczywistości. Równocześnie musi być rozwiązany oczywiście problem szkolenia personelu instruktorskiego i nauczycielskiego.

W szkołach średnich ogólnokształcących uczyło się co 20-e dziecko, które ukończyło szkołę powszechną. Ale wśród tych dzieci przeważał nieproporcjonalnie element miejski. Gdyby element dzieci wiejskich był reprezentowany proporcjonalnie, liczba dzieci w szkole średniej ogólnokształcącej co najmniej podwoiłaby się. To samo oczywiście nastąpiłoby w szkołach średnich zawodowych. A zatem trudność "udemokratyzowania" szkoły średniej nie ogranicza się bynajmniej do "dania szansy". Trudność ta jest znacznie większa: wymaga ona co najmniej dwukrotnego powiększenia liczby szkół średnich i to zarówno ogólnokształcących, jak i - może w większym jeszcze stopniu - zawodowych. Poczucie sprawiedliwości społecznej, a równocześnie i interes państwa dyktuje nam wobec tego powyższą koncepcję.

----- 0 -----

- LONDYN - BBC 28 i 29.5. Z inicjatywy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w kościele polskim w Londynie uroczyste nabożeństwo na intencję walczącego we Włoszech II Korpusu. W nabożeństwie wzięli udział: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Rząd i Rada Narodowa in corpore, liczni przedstawiciele sojusznicznych armii, biskup prawosławny Sawa oraz kolonia polska.

Według informacji z kraju, do Polski nadeszła już wieść o chwale oręża polskiego pod Cassino. Wieść ta rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, budząc powszechny entuzjazm i wzruszenie. Ludność zbiera się po kościołach, modląc się za spokój duszy poległych i dziękując Bogu za zwycięstwo.

J.K.M. Król Jerzy VI nadał dowódcy II Korpusu, gen. Andersowi, Order Łaźni (The Order of the Bath). Dekoracji dokonał w imieniu Króla dowódca wojsk alianckich na froncie śródziemnomorskim, gen. Alexander, oświadczając przy tym, że gdyby dane mu było stworzyć armię spośród najdzielniejszych żołnierzy świata, stworzyłby ją z Polaków.

W tydzień po zawieszeniu flagi polskiej na klasztorze w Cassino, biało-czerwony sztandar zawisł na Monte Cairo.

- LONDYN - BBC 29.5. W Stanach Zjednoczonych, w mieście Buffalo, rozpoczął się wielki kongres polonii amerykańskiej. Na kongres przybyło 2.800 przedstawicieli wszystkich związków i organizacji polskich. Prezydent Roosevelt nadesłał kongresowi depeszę powitalną, w której podkreślił wkład Polski do obecnej wojny i do wysiłku całego świata o budowę lepszej przyszłości. Witając kongres, burmistrz m. Buffalo powiedział, że gdyby w r. 1939 Polska nie

chwyciła za broń, losy tej wojny potoczyłyby się może zupełnie inaczej. Narody, które pozostały wolne, zawdzięczają to Polsce i nie powinny o tym zapomnieć.

- LONDYN - PAT ... Na wniosek min. Stańczyka, konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy w Filadelfii przyjęła następującą rezolucję:

"Konferencja Międzynarodowej Organizacji Pracy zwraca się do Zjednoczonych Narodów, by natychmiast podjęły wszystkie możliwe kroki, aby położyć kres masowemu mordowaniu ludności w krajach okupowanych i wyraża najgłębszą sympatię dla wszystkich ofiar terroru hitlerowskiego oraz wielki podziw dla bojowników podziemnych wszystkich okupowanych krajów, a zwłaszcza dla obrońców geta w Warszawie i innych miastach, którzy walczyli i umierali wspólnie za wspólną sprawę Zjednoczonych Narodów."

Z _K_R_A_J_U_

Humor w dniach grozy.

Raz jeszcze powracamy do reportażu p. Marii Brzeskiej o "Polsce widzianej żywymi oczami", by zapoznać naszych czytelników z rozdziałem, który mówi - i to mówi niezwykle żywo i z wielkim talentem - o humorze polskim w dniach grozy. Cytujemy:

"W tęsknocie oddalenia, w ciężkiej nieraz atmosferze emigracji, ludzie skierowują swój wzrok ku Polsce walczącej, uwięzionej, ku tamtej wielkości i grozie, ku krajowi pisanemu w pisowni nostalgii i miłości przez duże "K". Tymczasem ci pozostali w Kraju nie lubią patosu, nie poznaliby siebie w emigracyjnych, sentymentalnych i dramatycznych wierszach, nie chcą koturnów. Nie są tacy, a zwłaszcza nie taka jest najpiękniejsza i najdzielniejsza Warszawa. Nasza zburzona, zadrzęcona, brzydka stolica zakwitła wojenną urodą - niezłomnością, hardością, zuchwalstwem. Warszawa nie dała się niczym złamać, walczyła w pożarze września, walczy piąty rok salwami zamachów, stukiem podziemnych drukarni, kolorową plamą afisza. I tak jak zacięta jest w walce, tak jest w niej młoda, pełna rozmachu i humoru i choć to może paradoksalnie brzmi: uśmiechnięta.

"Ulica Warszawy, zbiedniała i szara tętni jednak polskością, nie dała się zgnębić, stłumić. Mali, bosy gazeciarze wieszają się po dawnemu na stopniach tramwajów, zapytani przez Niemców o drogę wskazują z reguły kierunek przeciwny, niemieckich policjantów honorują "panie tymczasowy".

"Nie ma dnia, aby nieroześmiała się ulica zuchwałym napisem na murze lub na chodniku, nie zadrwiła nadzwyczajnym wydaniem "gadzinówek". Kawały wojenne rodzą się co dnia, rozjaśniają szaryznię i smutek rzeczywistości. W podziemiach wychodzą humorystyczne pisma "Lipa", "Szpilka", "Mucha", "Zadra", "Moskit". Już ich winiety wskazują, że Warszawa rozumie znaczenie humoru jako broni, humoru jako odtrutki. "Lipa" ma podtytuł: "Wesołe pismo - wychodzi w Polsce w dniach grozy", a motto zaczerpnięte z Nietschego: "Nie gniewem, lecz uśmiechem się zabija". Karta tytułowa "Szpilki" ma jeszcze bardziej charakterystyczny napis: "Humor warszawski idzie na przeciw wam - balony nadęte propagandą niemiecką".

"Z reakcją żywiołową i szybką, która wywołuje uśmiech Polaków, a nie dąży jeszcze do sprowokowania pasji niemieckiej, można się bardzo łatwo spotkać na ulicy w tramwaju. Pani wchodząca przez omyłkę do niemieckiej części wozu, prosi konduktora o przepuszczenie jej do oddziału dla Polaków - słowami: "Proszę mnie przepuścić do przedziału dla ludzi".

"Po zatrzymaniu tramwaju, w którym odczepił się drugi wóz (przeznaczony dla Polaków), ktoś z publiczności woła do policjanta: "Panie tymczasowy, tu się Gubernatorstwo od Rzeszy oderwało".

"Dużą popularność zdobył sobie następujący dowcip tramwajowy: Pasażer, lekko wstawiony, wylicza głośno wszystkie klęski, które go spotkały w czasie wojny, kończąc, że jeden tylko drań (i wiele innych soczystych epitetów) spowodował całą tę lawinę nieszczęść. Z pijackim uporem usiłuje sobie przypomnieć nazwisko (dalszy ciąg na dole str. 4)

Z niwy nowych talentów.

W lokalu Klubu Polskiego "Ognisko" w Sztokholmie odbył się dnia 24 maja konkurs nowych talentów artystycznych. Sąd konkursowy wyróżnił utwory poetyckie p. Jerzego Szewczyka, niespełna 18-to letniego młodzieńca, w którego wierszach znalazł znamiona rzeczywistego talentu poetyckiego. Poniżej zamieszczamy fragment z utworu poetyckiego "Ku wyżynom", a w następnym numerze naszego pisma zamieścimy wiersz "Warszawa", oba pióra p. Szewczyka.

Jerzy Szewczyk.

Końcowy fragment z utworu poetyckiego

"K u W y ż y n o m"

(dialog między śmiercią a myślą poety).

Myśl nieśmiertelna:

Ja niosę życie, ja jestem tęsknotą.
Ja duszę ludzką, której podłość zbrzydła,
Za rękę biorę, wiodę na rozstaje,
Z oczu zdejmuję jej sztuczne mamidła
I jeśli żyć chce, - ja jej skrzydła daję.
Latać ją uczę. Niszczę, łamię mity,
Realnie uczę patrzeć na świat cały.
Świat pokazuję inny - piękne szczyty.
Siłę jej daję, by kruszyła skały.

Śmierć (zdziwiona) pyta:

Po co to robisz? Wiesz, że ja na końcu,
Bieg myśli cofnę w miejsce, skąd ruszyła.
Poco pragnienie walki w sercu tworzysz?

Myśl nieśmiertelna:

Myśl się nie cofa, w tym jest moja siła.
Pnie się wciąż naprzód, wciąż dalej i dalej,
Co złe i głupie układa na marach.
Świat tworzy nowy, co stare w gruz wali,
A tak potężna i silna jak taran.
A tak jest harda, jak stercząca skała,
Szalona tak, jak wiatr, co w stepie wyje,
A niezgłębiona jest jak morze całe,
Jak orzeł górski tylko walką żyje.

Oto myśl ludzka. Jak wulkan, potężna
Rwająca jak potok, co w skały się wrzyna.
Śmierć jej nie złamie, ani jej nie cofnie
Bo ona z ojca przechodzi na syna.
Wieczna jak ogień płonącego znicza,
Oto myśl ludzka! Oto jest cel życia!

Djursholm, w marcu 1944r.

(dalszy ciąg ze str. 3)

winnego. "Na H się zaczyna... już ja sobie przypomnę". Zaniepokojona publiczność odsuwa się od pasażera, natomiast przysiadła się doń przymilny jegomość, prosząc o przypomnienie sobie tego ciekawego nazwiska. Po dłuższych jeszcze wyrzekaniach, nazwisko pada: "Hurchill się taki ... nazywa. A pan z Gestapo kogo miał na myśli?" Kawał obiegł całą Polskę i pokutował długo w postaci fonetycznego wymawiania nazwiska Churchilla.

"Niemiecka tablica na pomniku Kopernika została w nocy za-

stąpiona przez polską. Niemcy, rozbierając pomnik Kilińskiego, ogłosili w prasie, że robią to jako odwet za "zbezczeszczenie pomnika uczonego n i e m i e c k i e g o". Wystraszono w nieznanym kierunku Kilińskiego, który swą szablą wkorzystał na tragiczne mury pałacu Krasińskich. Na drugi dzień na murze Muzeum Narodowego ukazał się olbrzymi napis: "Ludu Warszawy - imię twoje Jan Kiliński". A Kopernik otrzymał nową tablicę: "Za pokrzywdzenie Kilińskiego przedłużam zimę obecną na Froncie wschodnim do kwietnia".

"A zima była sroga z 1941 na 1942 i Niemcy robowali się konfiskatą żydowskich futer, z których szyli śmigle futrzane kapoty dla wojska. Widziałam kilka takich futrzanych płaszczy. Rzeczywiście prowokowały dowcipy - płaszcze te były robione bez zwracania uwagi na zestawienie skór. Jedno futro miało więc płecy karaskulowe, piersi barankowe, a rękawy fokowe, oczywiście wieszono do srogu. Większość co lepszych futer Niemcy poprostu rozkradli i poubierali w nie swoje panie. Warszawa w tym czasie pokryła się plakatami z wizerunkami fantastycznych niemieckich wojowników: to pułkownik "Wehrmachtu" we wciętym, kloszowym, karakułowym, danskim futerku, to generał w rabinackiej lisiurze. Warystkie afisze miały napisy: "teraz napewno zwyciężą".

"Częściej, niż afisze własnego układu, pojawiały się nalepki, lub malowane przez szablon napisy uniemożliwiające sars niemieckiej propagandy. Popularny afisz niemiecki "Deutschland siegt an allen Fronten" (Niemcy zwyciężają na wszystkich frontach) brzmiał na murach miast polskich "Deutschland liegt an allen Fronten" (Niemcy leżą na wszystkich frontach).

"Afisz, którym zawiadomiono ludność Warszawy o rozstrzelaniu 100 zakładników za śmierć Igo Guma, był podpisany: Mörder. I ten afisz, jak poprzedni, przekonał Niemców, że "littera docet, littera nocet". Nazwisko Mörder przekaligrafowano mianowicie nocą na "Mörder" (morderca)."

(Dalszy ciąg nastąpi).

K O M U N I K A T Y I K A L E N D A R Z

-x- W dzień święta Bożego Ciała, dnia 8 czerwca o godzinie 10,30 rano w kaplicy na Bergsgatan liturgia polska msza święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

-x- We wtorek, dnia 6 czerwca o godz. 19,30 p. Józef Przybyszowski wygłosi w Kole Prawników w Ognisku referat p.t. "Samorząd w Polsce w okresie 1918 - 1939 oraz rola i zadania samorządu przy odbudowie państwa po wojnie".

Goście mile widziani. Z uwagi na aktualność tematu spodziewane jest duże zainteresowanie odczytem. Należy podkreślić, że początek odczytu jest nie - jak zwykle - o godz. 20mej, lecz o godz. 19,30.

-x- Redakcja WIADOMOŚCI POLSKICH będzie miała od dnia 1 czerwca nowy adres i telefon: Nybrogatan 59/1, tel. 60-63-35.

K A L E N D A R Z K A R T K O W Y

Nowe kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
ser	Os 2	3.7.1944	250 gr sera
mydło	D 56, 57	31.7.1944	według dotychczasowych norm

Dnia 1 czerwca kończą się kartki na cukier (H 96), dnia 2 czerwca kończą się kartki tygodniowe (nr. biż. 36 i 136), a dnia 5 czerwca kończą się kartki na chleb (V 343, 344, EV 244, R 245), na fasole (O 34), na mydło (D 69) oraz na jajka (A6c).

Polska Hjälpkommittén i Sverige - Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/11, tel. 61-63-59